Współpraca z rodzicami

Podstawowym warunkiem wprowadzenia wszelkich działań naprawczych wobec ucznia z trudnościami jest dobra współpraca z jego rodzicami. Jak czasami o nią trudno, wiedzą zapewne wszyscy specjaliści pracujący z dziećmi.

Brak chęci czy umiejętności współpracy u rodziców/opiekunów prawnych dziecka wynika z wielu przyczyn. Główną, aczkolwiek nie jedyną, jest zbyt mała wiedza rodziców o prawidłowościach rozwojowych dzieci i ich potrzebach. Wiąże się to także z lękiem przed obnażeniem własnej niekompetencji czy przed ingerowaniem w życie rodziny przez osoby postronne. Istotną przyczyną jest także słaby wgląd w sytuację dziecka czy nieadekwatny jego obraz – zdumiewające, jak często opis dziecka dokonany przez rodziców diametralnie różni się od opisu wychowawcy czy dyrektora szkoły. Nie mamy tu na myśli rodzin ze środowisk patologicznych, lecz zwykłych rodziców, którym nie można zarzucić braku troski o własne dzieci. Czasami przyczyna leży we wcześniejszych złych doświadczeniach rodziców we współpracy ze szkołą, wychowawcami lub też własnych złych wspomnieniach z lat szkolnych.

ANIA

Po raz pierwszy była diagnozowana w naszej poradni pod koniec rocznego przygotowania przedszkolnego. Nauczycielka zgłosiła dziewczynkę do psychologa poradni, gdyż obawiała się, że nie jest przygotowana do rozpoczęcia nauki szkolnej. Zaproponowała mamie badania w poradni pod kątem oceny dojrzałości szkolnej. Ta w rozmowie z psychologiem stwierdziła, że zgłasza się na wyraźne życzenie nauczycielki, sama bowiem nie widzi takiej potrzeby. Według mamy Ania rozwija się prawidłowo, zarówno pod względem poznawczym, jak i emocjonalno-społecznym. Już pierwszy kontakt z dziewczynką ujawnił jednak szereg problemów. Jej zachowanie nie było dostosowane do sytuacji, nie chciała rozstać się z mamą, w czasie rozmowy psychologa z mamą często przerywała, wchodziła jej na kolana, spieszczając mowę, żądała przytulania i pocałunków. Mama zawsze ustępowała dziewczynce, pozwalała, by bez pytania brała różne przedmioty z gabinetu psychologa i nimi się bawiła. Niepokój budziły przede wszystkim nieadekwatne wypowiedzi Ani, często niezwiązane z prowadzonym tematem rozmowy, nacechowane dużą fantazją. Mama także nie reagowała na fantazyjne czy też konfabulacyjne wypowiedzi dziewczynki. Przeprowadzone badania psychologiczne ujawniły szereg opóźnień rozwojowych – w tym znaczne opóźnienie rozwoju analizatora słuchowego (nie dokonywała syntezy nawet dwóch głosek), opóźnienie motoryki dużej (bardzo niezgrabna ruchowo, jej rozwój ruchowy oceniono na cztery lata), a przede wszystkim opóźnienia w rozwoju emocjonalno-społecznym (z trudem wykonywała polecenia, słabo koncentrowała uwagę na zadaniu, często zmieniała rodzaj czynności, była bardzo męczliwa, mało krytyczna wobec własnych umiejętności). Ania miała duże trudności w poprawnej artykulacji – mama twierdziła, że jej córka uczęszcza na terapię logopedyczną, nie potrafiła powiedzieć jednak, gdzie ta terapia się odbywa.

Psycholog zasugerował odroczenie obowiązku szkolnego, mama jednak nie wyraziła na to za zgody. Specjalista wystawił bardzo obszerną opinię do szkoły ze szczegółowymi zaleceniami dotyczącymi wsparcia dziewczynki w klasie I. Wśród zaleceń były: kontynuacja terapii logopedycznej, terapia pedagogiczna, diagnoza i ewentualna terapia SI, konsultacja neurologiczna oraz wiele wskazówek dotyczących indywidualizacji pracy z dziewczynką. Zalecono badania kontrolne w klasie III. Udzielono także porady wychowawczej, wskazując jednocześnie na szereg błędów popełnianych przez mamę. Zalecono udział mamy w treningu umiejętności wychowawczych. Jak się okazało po trzech latach, większość zaleceń, których realizacja zależała od mamy, nie zostało zrealizowanych.

Aby nawiązać z rodzicami prawidłową współpracę, należy przede wszystkim ocenić, czy dostrzegają oni problemy własnych dzieci. Mała wiedza dotycząca prawidłowości rozwojowych powoduje, że zakochani we własnych dzieciach rodzice nie widzą, że ich pociecha rozwija się wolniej niż rówieśnicy. Nauczycielka przedszkola jedynie zaleciła konsultację w poradni. Powinna sygnalizować trudności dużo wcześniej, informować mamę o niepokojących zachowaniach, wyjaśnić, czym jest dojrzałość szkolna i na jakie trudności narażone jest



Aby nawiązać z rodzicami prawidłową współpracę, należy przede wszystkim ocenić, czy dostrzegają oni problemy własnych dzieci

dziecko, które rozpoczyna naukę bez odpowiedniego przygotowania. Być może psycholog prowadzący diagnozę w poradni powinien położyć większy nacisk na postawę wychowawczą mamy, a także monitorować realizację zaleceń (poprzez wyznaczenie terminu następnej wizyty, nawiązanie kontaktu z wychowawczynią klasy I).

Ania po raz drugi pojawiła się w poradni w II semestrze klasy IV. Sytuacja się powtórzyła – mama nie wiedziała, dlaczego nauczycielka chciała, aby Ania została przebadana przez psychologa. Na początku rozmowy z psychologiem stwierdziła nawet, że Ania nie ma żadnych problemów w nauce. Okazało się, że na I semestr miała dwie oceny niedostateczne (z przyrody i języka angielskiego). Dziewczynka miała także ogromne problemy w pisaniu i czytaniu, nie radziła sobie z matematyką, nie chciała uczestniczyć w zajęciach wychowania fizycznego. Ponadto wykonane testy projekcyjne i rozmowa ujawniły głębokie problemy emocjonalne. Ania ostatnio jest smutna, mówi o śmierci, jest rozkojarzona, w domu ucieka w swój świat – tańczy, mówi do siebie, nie reaguje na innych. Podczas trzeciej wizyty mama przyznała, że dziewczynka nie ma żadnych koleżanek i właściwie od początku nauki szkolnej jest ofiarą przemocy rówieśniczej.

Mama opowiedziała o bardzo trudnej sytuacji rodzinnej – kilka miesięcy wcześniej wyprowadziła się z domu teściów, w którym mieszkała od ślubu razem z mężem i córeczką. Postanowiła wnieść sprawę do sądu. Małżeństwo przeżywało kryzys od wielu lat, o czym wcześniej kobieta nie opowiadała. Psycholog zalecił ponownie diagnozę pedagogiczną, także w kierunku specyficznych trudności w uczeniu się, konsultację psychiatryczną, logopedyczną i ortopedyczną, udział dziewczynki w treningu pewności siebie dla dzieci doznających przemocy rówieśniczej, terapię rodzinną i konsultację u dietetyka (dziewczynka miała znaczną nadwagę – według mamy babcia słodyczami i fast foodami próbowała zachęcić ją do nauki).

Psycholog poświęcił wiele czasu na rozmowy z mamą. Wyjaśniał, tłumaczył, pokazywał konsekwencje niepodejmowania działań, przekazywał wiedzę o mechanizmach funkcjonowania człowieka. Chcąc monitorować jej działania, zaproponował cykliczne spotkania, które miałyby wspierać i pokazywać, że można coś zrobić, by pomóc dziewczynce. Mama Ani nie wypełniła jednak żadnego z zaleceń psychologa. Na pytania nauczycielki, kiedy uzyska opinię z poradni, mówiła, że diagnoza jeszcze się nie zakończyła. Od nowego roku szkolnego Ania zaczęła uczęszczać do innej szkoły.

GDZIE I KTO POPEŁNIŁ BŁĄD?

W przypadku gdy rodzice nie rozumieją przyczyn skierowania do poradni, gdyż z jakichś powodów nauczyciel nie jest w stanie im tego wytłumaczyć, konieczne jest dostarczenie przez nauczyciela szczegółowej opinii o funkcjonowaniu dziecka do psychologa przeprowadzającego diagnozę. Stawiająca opór, a w przypadku Ani – wypierająca i konfabulująca mama nie przedstawi realnego obrazu sytuacji, co utrudnia i wydłuża czas postawienia trafnej diagnozy. Zgodność obserwacji nauczyciela z wynikami diagnozy psychologa jest dodatkowym argumentem przy namówieniu rodziców do podjęcia współpracy ze szkołą.

Być może błędem było nienakłonienie taty Ani do kontaktu ze szkołą lub poradnią. Szkoła natomiast nie miała podstaw do zwrócenia się do sądu opiekuńczego o wgląd w sytuację rodzinną – Ania była zawsze ładnie ubrana, czysta, miała drugie śniadanie i była zazwyczaj przygotowana do lekcji. Mama przychodziła także na każde wezwanie szkoły, wywiadówki, dni otwarte.

ASPEKTY DOBREJ WSPÓŁPRACY Z RODZICAMI:

1. **Indywidualizacja.** Zebrania klasowe, na których nauczyciel mówi, że zachowanie uczniów budzi zastrzeżenia, są mało efektywne (większość rodziców myśli, że to nie jego dziecko źle się zachowuje). Przedstawienie rodzicowi, na czym konkretnie polega złe zachowanie jego dziecka, pozwoli mu zrozumieć i zaakceptować proponowane działania.
2. **Wyjaśnienie celu.** Trudno nakłonić gimnazjalistę do podjęcia terapii logopedycznej. Rodzice usłyszawszy, że ich dziecko ma nieprawidłową artykulację, mówią, że jemu to nie przeszkadza albo „dziadek też nie wymawiał r i miał udane życie" etc. Lepiej działa informacja, że przy takiej wadzie wymowy syn w przyszłości nie będzie mógł wykonywać pewnych zawodów (chłopców często przekonuje jako przykład sprawozdawca sportowy). Wielu rodziców nie rozumie, czemu mają służyć niektóre z proponowanych oddziaływań, odbierają je osobiście. Ważne, by w takiej sytuacji nie reagować złością czy oburzeniem, ale spokojnie próbować zrozumieć, skąd takie przekonanie rodziców.
3. **Ocena, jakie normy uznają rodzice (połączona z przedstawieniem norm i zasad obowiązujących w szkole).** W jednym z warszawskich liceów wychowawczyni skarżyła się, że uczniowie spóźniają się na lekcje. Jedna mama wstała i oburzona stwierdziła, że nie można mieć o to pretensji, przecież nikt wcześniej nie mówił, że nie wolno się spóźniać.
4. **Ciągłość oddziaływań z troską o przekazywanie konkretnych oczekiwań oraz pozytywnych spostrzeżeń.** Wielu rodziców nie lubi odbierać telefonów ze szkoły, według nich to pewne, że „coś się stało". Dla efektywnej współpracy warto więc zadbać o jej ciągłość, niezależnie od sporadycznie pojawiających się trudności – przekazywać również pozytywne informacje, pamiętać o podjętych ustaleniach, monitorować ich realizację.
5. **Traktowanie z szacunkiem.** Podłożem do dobrze działającej współpracy między rodzicami a nauczycielami są czasami drobiazgi – warunki, w jakich prowadzimy rozmowę (czy uprzedziliśmy o niej rodzica, czy zaprosiliśmy, prosząc o zarezerwowanie czasu), nasze nastawienie (czy jesteśmy przekonani, że rodzice są wszystkiemu winni, czy też chcemy zrozumieć źródło problemu).

Beata Banasiak
Psycholog, od początku swojej pracy związana z oświatą, obecnie diagnosta w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 13 w Warszawie

Agnieszka Młynarczyk
Psycholog, pracuje w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 13 w Warszawie. Prowadziła m.in. warsztaty treningu pewności siebie dla młodzieży